

JAKĄ ROLĘ BĘDZIE ODGRYWAĆ SIŁA MILITARNA, JEJ POTENCJAŁ I UŻYCIĘ W POLITYCE BEZPIECZEŃSTWA?

Pierwsza dekada XXI wieku naznaczona była dwoma wydarzeniami kluczowymi dla stosunków międzynarodowych: atakiem terrorystycznym z 11 września 2001 r. i globalnym kryzysem gospodarczym. Oba stanowią doskonałą egzemplifikację zmian zachodzących w paradygmacie polityczno-ekonomicznym. Pierwsze uświadomiło, jak poważnym zagrożeniem jest terroryzm, i zapoczątkowało powszechną z nim wojnę. Drugie natomiast postawiło państwa przed koniecznością zapewnienia światu bezpieczeństwa w sytuacji trudności gospodarczych. Świat bowiem na początku XXI wieku wcale nie stał się ani bardziej bezpieczny, ani tym bardziej przewidywalny. Zapowiadany przez Francisca Fukuyamę „koniec historii”, łączony bezpośrednio z kantowską wizją wiecznego pokoju, okazał się niestety ogłoszony przedwcześnie. Świat pozimnowojenny, ewoluujący od „jednobiegunowej chwili” do coraz bardziej zauważalnej wielobiegunowości, przechodzi obecnie przez okres głębokiej transformacji, także w dziedzinie bezpieczeństwa lokalnego i globalnego. Trwająca anarchiczność w stosunkach międzynarodowych, wraz z ich dynamicznie postępującą wielowektorowością, stanowi niebezpieczny wrzący tygiel, którego wybuchów doświadczyliśmy w pierwszej dekadzie XXI wieku i doświadczać będziemy najprawdopodobniej także w perspektywie długookresowej.

Dynamika przeobrażeń na arenie międzynarodowej zawsze wyprzedza zmiany w polityce bezpieczeństwa. Niemniej jednak coraz wyraźniej widać, jak poszczególni aktorzy dostosowują swoje strategie do nowych wymagań otaczającej postmodernistycznej rzeczywistości. Siła militarna, odwiecznie towarzysząca stosunkom międzynarodowym, zarówno dla zwolenników westfalskiego porządku świata, jak i wszystkich stron kontestujących ten porządek, będzie nadal stanowiła jeden z kluczowych wyznaczników narodowej i międzynarodowej polityki bezpieczeństwa. Wielowektorowość i wieloaspektowość tej ostatniej wymusza już jednak częściami przewartościowanie paradygmatu wojskowego, w tym przede wszystkim znaczenia sił zbrojnych dla państw narodowych. Symbiotyczna zależność między polityką, ekonomią i aspektami socjologiczno-kulturowymi społeczeństw, tworząca nierozzerwalny system naczyń połączonych, wywiera przemożny wpływ na postrzeganie i użycie siły zbrojnej.

Obecnie można wyróżnić trzy podstawowe funkcje siły militarnej, nawiązujące z jednej strony do klasycznych jej zastosowań, z drugiej zaś uwzględniające potrzeby współczesności i dostosowujące się do oczekiwań społeczeństw jako recenzentów polityk prowadzonych przez państwo.

Po pierwsze, siła militarna wciąż ma pełnić przede wszystkim funkcję odstrasżającą przed potencjalną agresją i stanowić gwarant suwerenności państwa. Obrona własnego terytorium pozostaje tym samym fundamentem polityki bezpieczeństwa narodowego, którego wzmocnieniem są powiązania sojusznicze. Nie można bowiem zapomnieć, że Pakt Północnoatlantycki – opierający się na kamieniu węgielnym w postaci artykułu 5 Traktatu Waszyngtońskiego – jest organizacją zapewniającą przede wszystkim kolektywną obronę. Siła militarna także w najbliższych dekadach nie utraci zatem swojego charakteru odstrasżającego i obronnego.

Po drugie, siła militarna nadal pozostanie integralną częścią konfliktów zbrojnych, przybierających obecnie charakter przede wszystkim lokalny. Współcześnie suwerenne państwa dzielą bowiem monopol na użycie siły nie tylko z organizacjami międzynarodowymi, lecz także grupami niepaństwowymi, w głównej mierze o proveniencji terrorystycznej. Rolą państwa, jak również powołanych w tym celu organizacji międzynarodowych, będzie tym samym nadal takie użycie siły militarnej, aby w pierwszej kolejności zapobiegać wybuchowi konfliktów zbrojnych. Gdy jednak nie jest to możliwe, projekcja siły militarnej będzie miała za zadanie doprowadzić do zakończenia konfliktu lub maksymalnego złagodzenia jego przebiegu i skutków. Trzeba jednakże wziąć pod uwagę, czerpiąc przede wszystkim z doświadczeń pierwszej dekady XXI wieku, iż zgodnie z koncepcją wojny czwartej generacji, stworzoną w 1989 r. przez pułkownika *US Marines* Thomasa Hammera, obecne konflikty zbrojne wykorzystują wszelkie możliwe powiązania – polityczne, ekonomiczne, społeczne i wojskowe. Tym samym wszelkie drogi zmierzające do ich rozwiązania muszą uwzględniać tak usystematyzowaną wieloaspektowość.

Trzecią funkcją sił zbrojnych, zyskującą na znaczeniu, są działania na rzecz ludności cywilnej, czy to w wymiarze zarządzania kryzysowego, czy też jako aspekt niesienia pomocy humanitarnej. Siły zbrojne stały się bowiem współodpowiedzialne za los cywilów również w okresie pokoju. Wynika to nie tylko ze zmian na arenie międzynarodowej, lecz także z oczekiwań opinii publicznej wobec współczesnych armii. Z jednej strony bowiem pogłębiający się proces zmian klimatycznych coraz częściej skutkuje klęskami żywiołowymi, a w walce z nimi doświadczenie sił zbrojnych, ich gotowość do prawie natychmiastowego i zorganizowanego wykorzystania przez władze państwa oraz przystosowane do użycia w ekstremalnych warunkach wyposażenie okazują się bezcenne. Tym samym w nowych realiach współpraca cywilno-wojskowa staje się koniecznością. Ponadto ludność cywilna w najnowszych teoriach stosunków międzynarodowych – takich jak *Responsibility to protect* (R2P) – podlega szczególnej ochronie humanitarnej, którą może zapewnić, w określonych sytuacjach, także (a może tylko) siła militarna. Obecność misji Unii Europejskiej, w tym polskich oddziałów, w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej była klarownym przykładem próby wprowadzenia tej koncepcji w życie.

Nowy paradygmat bezpieczeństwa i charakterystyka siły militarnej nie opiera się jednak tylko na sporze między wizją świata według Carla von Clausewitza oraz jej negacją w postaci teorii Martina van Crevelda. Równie ważne są bowiem zmiany w otoczeniu międzynarodowym, związane z nowymi wyzwaniami i zagrożeniami.

Obserwując wydarzenia z lat 2007–2009, nie można uniknąć konkluzji, iż zawirowania w sferze gospodarczo-finansowej mają bezpośrednie przełożenie na potencjał i jakość siły militarnej. W pierwszej dekadzie XXI wieku globalne wydatki na budżety obronne wykazywały tendencję rosnącą. Dotyczyło to jednak przede wszystkim głównych potęg militarnych na świecie – Stanów Zjednoczonych, Chińskiej Republiki Ludowej. W przypadku Waszyngtonu katalizatorem zwiększenia wydatków budżetowych są dwie operacje zamorskie – w Afganistanie i Iraku. W ChRL wydatki te wiązały się głównie z procesem modernizacji Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. Dla porównania należy podkreślić, iż wydatki państw europejskich na obronę w ostatnich dziesięciu latach wykazywały tendencję przeciwną – także w przypadku potęg regionalnych takich jak Wielka Brytania i Francja. Choć kryzys finansowy pogłębił ten proces, w długiej perspektywie może mieć on również pozytywny wpływ na siły zbrojne. Racjonalizacja wydatków, przegląd niektórych projektów pod kątem ich niezbędności dla armii i skoncentrowanie wysiłków na programach priorytetowych – to tylko najważniejsze z nich. Ponadto należy podkreślić, iż w przewyżczeniu negatywnych skutków kryzysu finansowego kluczową rolę może odegrać przemysł zbrojeniowy, tradycyjnie jedna z najbardziej innowacyjnych gałęzi gospodarki.

Siła militarna staje jednak nie tylko przed wyzwaniami ekonomicznymi, lecz także przed listą zagrożeń, których pojawienie się lub intensyfikacja przypadły właśnie na mijającą dekadę. Na szczycie współczesnej piramidy zagrożeń należy z pewnością umieścić działalność ugrupowań terrorystycznych, wpisujących się w szerszą tendencję wzrostu znaczenia niebezpieczeństw asymetrycznych, w których zwalczaniu klasyczna projekcja siły militarnej ma ograniczone znaczenie. Coraz rzadziej bowiem stają naprzeciwko siebie regularne armie, tak jak w Iraku w 2003 r. czy Gruzji w 2008 r. Wraz z intensyfikacją zagrożenia terroryzmem zmieniło się także pole walki, które coraz częściej przenosi się na obszary silnie zurbanizowane lub niemierzalne, takie jak np. cyberprzestrzeń. Skoordynowane ataki cybernetyczne mogą mieć dla państwa będącego ich obiektem ogromne skutki finansowe i gospodarcze. Mogą też ograniczyć możliwości sił zbrojnych tego państwa, a nawet, przynajmniej na pewien okres, częściowo je obezwładnić.

Równie groźna dla światowego bezpieczeństwa jest intensyfikacja piractwa morskiego, co na początku stulecia można było zaobserwować głównie w cieśninie Malakka, ostatnio zaś coraz częściej u wybrzeży Afryki, przede wszystkim na wodach Zatoki Adeńskiej. Proceder piractwa, ścigany na mocy prawa międzynarodowego, nie tylko jest zagrożeniem dla bezpieczeństwa w skali lokalnej i globalnej, lecz także powoduje znaczne straty w handlu międzynarodowym, co potwierdza symbiotyczny charakter obu obszarów. Nie da się także wykluczyć, że piractwo morskie, po części wynikające z problemu tak zwanych państw upadłych, w przyszłości może coraz częściej być powiązane z terroryzmem.

Kolejna forma zagrożeń na najbliższe dekady będzie powiązana bezpośrednio ze zmianami w samym środowisku naturalnym. Chodzi z jednej strony o wspomniany już wcześniej problem globalnego ocieplenia, a z drugiej o kończące się zasoby strategicznych surowców mineralnych – przede wszystkim ropy naftowej i gazu ziemnego, ale także np. wody pitnej – na co już w 1994 r. wskazywał Robert D. Kaplan. Wojny surowcowe, termin ukuty przez Michaela T. Klare’a, stają się tym samym podstawą scenariusza potencjalnego konfliktu przyszłości, który może się zdarzyć niezależnie od kontynentu. W tym kontekście należy szczególnie zwrócić uwagę na takie regiony jak Azja Centralna, Arktyka i nieustająco Afryka.

Rosnące znaczenie geopolitycznych determinantów siły poszczególnych mocarstw światowych znajdzie swoje odbicie także w ich polityce wobec nowoczesnych technologii, w tym przede wszystkim cyberprzestrzeni i środków masowego przekazu. W tych przypadkach to nie twarde aspekty siły militarnej będą miały kluczowe znaczenie. Kontrola nad cyberprzestrzenią i wpływ na mass media stanowią raczej „miękkie ostrze”, odgrywające jednak – w strategiach bezpieczeństwa wielu państw – coraz bardziej znaczącą rolę.

Podsumowując, należy wskazać na dwa główne trendy w polityce bezpieczeństwa światowego. Pierwszy i najważniejszy dotyczy ewolucji całego paradygmatu znaczenia i wykorzystania siły militarnej w stosunkach międzynarodowych. Drugi związany jest z pojawieniem się nowych zagrożeń, z którymi będą musiały poradzić sobie w nadchodzących dekadach siły zbrojne. Mottem na najbliższe dekady, także dla polskich sił zbrojnych, powinno tym samym pozostać słynne zdanie Lotara I, króla Franków, który bardzo celnie podsumował sytuację w Europie za swojego panowania: „Czasy się zmieniają i my musimy zmieniać się wraz z nimi”^{*}.

^{*} Parafraza „Tempora mutantur et nos mutamur in illis” (wyj. red.).